

Wyrok z dnia 17 kwietnia 2008 r.

II PK 289/07

Przepis art. 322 k.p.c. może być zastosowany tylko wtedy, gdy powód określił dokładnie żądanie i wskazał uzasadniające je okoliczności faktyczne (art. 187 § 1 k.p.c.).

Przewodniczący SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 kwietnia 2008 r. sprawy z powództwa Elżbiety B. przeciwko J.M. Dystrybucja SA z siedzibą w K.W. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 czerwca 2007 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok: w części zasądzającej kwotę 48.117 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2006 r. (pkt 1), w części oddalającej apelację strony pozwanej (pkt 2) oraz w części orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

W pozwie wniesionym 30 grudnia 2004 r. powódka żądała zasądzenia od pozwanej wynagrodzenia w wysokości 59.000 zł za przepracowane nadgodziny, wskazując jednocześnie jako roszczenie alternatywne żądanie zasądzenia od pozwanej, stosownie do art. 322 k.p.c., odszkodowania za niewypłacenie jej wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 59.000 zł.

Wyrokiem z 30 maja 2006 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Poznaniu uwzględnił częściowo roszczenie powódki Elżbiety B. i (1) zasądził od pozwanej spółki J.M. Dystrybucja SA w K.W. na rzecz powódki 66.939,08 zł wraz z odsetkami ustawowymi poczynszymi od 19 kwietnia 2006 r., (2) powództwo w pozostałym zakresie oddalił, (3)

rozstrzygnął o kosztach postępowania oraz (4) nadał wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.000 zł.

Zaskarżonym wyrokiem z 1 czerwca 2007 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu: (1) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie 1 w ten sposób, że zasądził od pozwanej spółki na rzecz powódki 48.117 zł z ustawowymi odsetkami od 19 kwietnia 2006 r., (2) w pozostałej części oddalił apelację pozwanej, (3) koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym rozdzielił między stronami stosunkowo i zasądził: a) od powódki na rzecz pozwanej 1.004,10 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym b) od pozwanej na rzecz powódki 2.970 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka Elżbieta B. od 1 kwietnia 2000 r. zajmowała w pozwanej spółce stanowisko kierownika sklepu z wynagrodzeniem 1.850 zł., a od 1 maja 2001 r. - 2.000 zł brutto. Stosunek pracy został rozwiązany na mocy porozumienia stron 15 listopada 2003 r. Powódka pracowała na pełen etat na zasadach 8-godzinnego czasu pracy, początkowo z 42 godzinną tygodniową normą czasu pracy, w 2002 r. z normą 41 - godzinną, a w 2003 r. z normą 40 - godzinną. Przyjęto 3-miesięczny okres rozliczeniowy. Do 31 grudnia 2002 r., dla zachowania przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy, dobowy wymiar czasu pracy mógł być wydłużony w niektórych dniach tygodnia do maksymalnie 10 godzin. Do obowiązków powódki na zajmowanym stanowisku pracy należało: otwieranie i zamykanie sklepu, zamawianie towaru, wprowadzanie faktur, przeliczanie towaru, odbieranie towaru, mycie sklepu, udział w inwenturach, prowadzenie ewidencji czasu pracy. Powódka nie miała wpływu na organizację czasu pracy w sklepie. Za pracę otrzymywała, oprócz podstawowego wynagrodzenia, premie uznaniowe za dobre wyniki inwentury oraz za obroty w sklepie. Powódka przychodziła do pracy, jeżeli pracowała na pierwszą zmianę, o godzinie 6³⁰, nie wychodziła nigdy przed 17⁰⁰, zaś gdy pracowała na popołudniową zmianę zazwyczaj przychodziła do pracy o godzinie 11⁰⁰ lub 12⁰⁰, a opuszczała sklep o godzinie 22⁰⁰ lub 23⁰⁰ w przypadku, gdy odbywało się przyjmowanie towaru. Kierownictwo pozwanej wzywało powódkę, jak i „pośrednio” innych pracowników do pracy w dni, które były dla nich wolne od pracy, zaś niestawiennictwo traktowano jako niestawiennictwo nieusprawiedliwione. Powódka nie mieściła się z wykonywaniem zadań w 8-godzinnym dniu pracy, co wynikało, między innymi, z małej liczby kasjerów, dużej liczby klientów, częstych przyjęć towarów, przygotowań do inwentaryzacji i z samej inwentaryzacji, konieczności „zatowarowania” sklepu czy

składania codziennych zamówień. Powódka podejmowała oprócz czynności biurowych także prace, które wykonywali „szeregowi” pracownicy sklepu - np. sprzątnięcie sklepu lub praca „na kasie”. Jej stanowisko nie było stanowiskiem kierowniczym, o którym mowa w art. 135 k.p. Ewidencję czasu pracy prowadziło kierownictwo sklepu pod nadzorem kierownictwa rejonu. Ewidencja ta nie odzwierciedlała rzeczywistych godzin przepracowanych przez powódkę. Powódka, jako kierownik sklepu, nie wykazywała rzeczywistych godzin pracy, ponieważ w takich przypadkach ewidencja była zwracana jej do poprawienia celem usunięcia zapisów o pracy w nadgodzinach. Powódce nakaz takiego prowadzenia ewidencji czasu pracy wydali pracownicy pozwanej: Maciej B., Łukasz M. i Dorota C., co odbywało się także w obecności innych pracowników i przy akceptacji pracodawcy. Program komputerowy używany do ewidencjonowania czasu pracy, także w wypadku ujawnienia nadgodzin, wyświetlał komunikat: „uwaga nadgodziny”. Osoby mieszkające w najbliższej okolicy sklepu w okresie, w którym pracowała powódka, były niepokojone przez hałas, jaki powodowały pojazdy z dostawami do sklepu, które przyjeżdżały nierzadko po godzinie 22⁰⁰. Hałas był spowodowany także przez późniejsze rozwożenie towaru po sklepie. Liczbę godzin nadliczbowych przepracowanych przez powódkę Sąd Okręgowy ustalił w ten sposób, że na podstawie zeznań świadków przyjął, że powódka pracowała od poniedziałku do piątku włącznie w trakcie pierwszej zmiany od 6³⁰ do 17⁰⁰, a na drugiej zmianie od 12⁰⁰ do 23⁰⁰, oraz w co trzecią sobotę od kwietnia 2002 r. od 6³⁰ do 22⁰⁰, a od maja 2002 r. od 7³⁰ do 22⁰⁰ oraz że pracowała w co trzecią niedzielę od 8³⁰ do 18³⁰. Taki wymiar czasu pracy powódki Sąd ustalił na podstawie art. 322 k.p.c., uznając, że jeżeli w procesie o wynagrodzenie z tytułu godzin nadliczbowych ściśle udowodnienie rozmiaru pracy wykonywanej ponad obowiązujące normy czasu pracy, a w konsekwencji wynagrodzenia za tę pracę, nie jest możliwe, zgodnie z tym przepisem sąd winien zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzony dowód z opinii biegłego z dziedziny księgowości i finansów z 18 kwietnia 2006 r. ustalił liczbę przepracowanych przez powódkę nadgodzin i przysługujące jej z tego tytułu wynagrodzenie. Sąd przyjął, że zebrany materiał dowodowy potwierdził, że ewidencja czasu pracy prowadzona przez pozwaną nie odzwierciedlała rzeczywistych godzin pracy przepracowanych przez pracowników sklepu, w tym czasu pracy powódki. Mając na uwadze, że pozwana prowadziła nierzetelną ewidencję czasu pracy powódki i innych pracowników, Sąd uznał, że determinuje to rozkład

ciężaru dowodu w ten sposób, że to na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, w jakim rozmiarze pracownikowi nie należy się dochodzone roszczenie. Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania pozwu w zakresie zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe za okres od 17 stycznia 2000 r. do 27 grudnia 2001 r. z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia na podstawie art. 291 § 1 k.p. Sąd uwzględnił roszczenie powódki o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy i święta, zasądzając na jej rzecz 66.939,08 zł na podstawie opinii biegłego z 18 kwietnia 2006 r. Mając na uwadze możliwość precyzyjnego określenia wysokości należnych powódce kwot, Sąd Okręgowy za nieuzasadnione uznał ewentualne żądanie pozwu zasądzenia za okres przypadający przed datą przedawnienia kwoty tytułem odszkodowania za szkodę, wywołaną zachowaniem pozwanej, jako zmierzające do obejścia przepisów prawa o przedawnieniu roszczeń z tytułu stosunku pracy. Sąd oddalił powództwo w częściach przedawnionych.

W apelacji strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w pkt 1, 3 i 4, zarzucając w szczególności naruszenie: art. 321 k.p.c., przez zasądzenie na rzecz powódki wynagrodzenia za większą liczbę godzin nadliczbowych niżby to wynikało z żądania powódki; art. 286 k.p.c., 278, 233 § 1, 328 § 2, 227, 217 § 2 i 325 k.p.c.; art. 322 k.p.c., przez nieuzasadnione jego zastosowanie, gdy możliwe było poczynienie precyzyjnych ustaleń faktycznych w sprawie; art. 6 k.c. w związku z art. 3 k.p.c., art. 210 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., przez przyjęcie, że to na pracodawcy spoczywał ciężar dowodu, że powódka nie wykonywała pracy w godzinach nadliczbowych. Apelująca zarzuciła także naruszenie przepisów prawa materialnego przez niezastosowanie art. 135 k.p. i nieuznanie powódki za kierowniczkę wyodrębnionej komórki organizacyjnej zakładu. Ponadto pozwana zarzuciła sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w wyniku czego nie doszło do rozpoznania istoty sprawy. Powódka wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja jest częściowo zasadna. Sąd uznał zarzut pozwanej, że przygotowaną przez biegłą opinię z 18 kwietnia 2006 r., sporządzono z pominięciem zmiany art. 134 k.p., wprowadzonej od 1 stycznia 2003 r. ustawą z 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Z tego względu Sąd zobowiązał biegłą do przygotowania uzupełniającej opinii. Uznając tę opinię za przekonującą i uwzględniając jej konkluzje oraz uznając, że

w pozostałym zakresie opinia biegłej, wbrew zarzutom apelacji dotyczącym nieuwzględnienia w niej zasad równoważnego czasu pracy, została opracowana prawidłowo, Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie powódki o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych zasługuje na uwzględnienie do 48.117 zł. W rezultacie zmianie uległ wyrok Sądu pierwszej instancji w punkcie 1. Sąd Apelacyjny pominął natomiast wniosek dowodowy pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki i organizacji czasu pracy, uznając, że wniosek ten zmierza w istocie do przedłużenia toczącego się w sprawie postępowania. Sąd podzielił ocenę Sądu Okręgowego dotyczącą zebranego materiału dowodowego i uznał za logiczne wyprowadzone przez ten Sąd wnioski. Sąd Apelacyjny uznał również, że trafnie Sąd Okręgowy pominął dowód z dokumentów wnioskowanych przez stronę pozwaną, między innymi, rolek fiskalnych, bowiem obejmowały one jedynie czas otwarcia sklepu, kiedy mogli w nim przebywać klienci, a praca była przez powódkę świadczona także poza tym czasem. W związku z tym nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, to jest art. 286, 278, 233 § 1, 328 § 2 i 217 § 2 k.p.c.

Całkowicie bezpodstawne okazało się także, w ocenie Sądu Apelacyjnego, twierdzenie pozwanej, że zasądzone przez Sąd pierwszej instancji 66.939,08 zł obejmuje przedawnione roszczenie w wysokości 39.140,72 zł. Zgodnie z postanowieniem Sądu Okręgowego z 27 września 2005 r., biegły, obliczając wynagrodzenie powódki za pracę w godzinach nadliczbowych, miał uwzględnić jedynie okres nieprzedawniony od 27 grudnia 2001 r. Na rozprawie 30 maja 2006 r. pełnomocnik powódki sprecyzował dochodzone roszczenie w ten sposób, że domagał się zasądzenia 55.032,29 zł wraz ze skapitalizowanymi odsetkami w kwocie 14.446,95 zł i oświadczył, że nie cofa pozwu co do 78.949,27 zł. Tym samym, powód na rozprawie z 30 maja 2006 r. rozszerzył żądanie jedynie co do nieprzedawnionej części roszczenia i podtrzymał roszczenie o zasądzenie wynagrodzenia za nadgodziny za okres przedawniony. Mając to na uwadze, skoro Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do przedawnionej części roszczenia, tj. za okres przed 27 grudnia 2001 r., to nie zasługiwał na uwzględnienie ponownie podniesiony przez apelującego w piśmie procesowym z 24 maja 2007 r., zarzut przedawnienia roszczenia za okres do 27 grudnia 2001 r.

Chybiony okazał się też zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 321 § 1 k.p.c. Po ostatecznym sprecyzowaniu roszczenia 30 maja 2006 r., powódka

dochodziła 55.032,29 zł za okres od 28 grudnia 2001 r. do 15 listopada 2003 r. wraz ze skapitalizowanymi odsetkami w kwocie 14.446,95 zł oraz 39.140,72 zł za okres przedawniony od 17 stycznia 2000 r. do 27 grudnia 2001 r. Z powołanego przepisu wynika zakaz orzekania przez Sąd ponad żądanie, odnoszący się do samego żądania i jego podstawy faktycznej. Bez wątplenia jednak Sąd Okręgowy nie zasądził roszczenia w większej wysokości niż żądała powódka. Ponadto, skoro przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji było żądanie powódki zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane w spornym okresie, to - wobec niemożności ścisłego udowodnienia wysokości tego żądania - Sąd ten zasądził w wyroku kwotę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy w rozumieniu art. 322 k.p.c. W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nie naruszył zakazu z art. 321 § 1 k.p.c., ponieważ nie wyrokował co do przedmiotu nieobjętego żądaniem powoda. Sąd Apelacyjny wskazał również, że określenie sumy należnej powódce z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, zależało od oceny Sądu, ponieważ nie przedstawiono ewidencji czasu pracy, pozwalającej na prawidłowe ustalenie rozmiaru pracy w godzinach nadliczbowych i dokładne określenie należnego powódce z tego tytułu wynagrodzenia. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, okolicznością niebudzącą wątpliwości jest fakt, że powódka wykonywała pracę w godzinach nadliczbowych. Biorąc pod uwagę, że w niniejszej sprawie w sposób prawidłowy i wyczerpujący przeprowadzono wszystkie konieczne dowody, w taki sposób, że zebrany materiał dowodowy nie zawiera braków i nie wymaga uzupełnień, należało zastosować normę wynikającą z przepisu art. 322 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył także powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego. W szczególności słusznie Sąd ten uznał, że stanowisko, które zajmowała powódka nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu art. 135 § 1 k.p. Trafne jest także stanowisko Sądu Okręgowego, że skoro zgodnie z art. 129¹¹ k.p. obowiązującym w okresie, za który powódka dochodzi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, pracodawca miał obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych, to brak tej dokumentacji powoduje, że w razie sporu pracodawca ma wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze, jak twierdzi. W tej sytuacji na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, w jakim rozmiarze powódce nie należy się dochodzone roszczenie.

W skardze kasacyjnej, odniesionej do części wyroku Sądu Apelacyjnego, oddalającej apelację pozwanej i zasądzającej na rzecz powódki 48.117 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 19 kwietnia 2006 r. oraz zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: (-) art. 321 w związku z art. 385 i 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 321 k.p.c. i zasądzenie na rzecz powódki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 1 stycznia 2002 r. do 15 listopada 2003 r. za 643,5 godziny, które nie były objęte podstawą faktyczną żądania, tzn. za które powódka w toku postępowania nie domagała się wynagrodzenia, co spowodowało zasądzenie na jej rzecz wynagrodzenia w wyższej wysokości, niż usprawiedliwiona okolicznościami faktycznymi wskazanymi przez stronę powodową na uzasadnienie zgłoszonych roszczeń; (-) art. 322 w związku z art. 385 i 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c., polegającego na jego nieuzasadnionym zastosowaniu w sprawie o wynagrodzenie (która nie mieści się w katalogu spraw w tym przepisie wymienionych) do ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (liczby godzin nadliczbowych), co jest sprzeczne z dyspozycją powołanego przepisu, a ponadto zastosowanie art. 322 k.p.c., pomimo że ściśle udowodnienie liczby godzin przepracowanych przez powódkę było możliwe, a pomimo to Sąd Okręgowy oddalił stosowne wnioski dowodowe; co doprowadziło do dowolnego zasądzenia na rzecz powódki części jej roszczenia bez zweryfikowania jego zasadności co do wysokości; (-) art. 328 w związku z art. 385 i 391 § 1 k.p.c., przez pominięcie wyjaśnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, tj. wskazania, jakie kwoty poszczególnych żądań (należności głównej za poszczególne okresy i skapitalizowanych odsetek) składają się na zasądzone na rzecz powódki roszczenie, co uniemożliwia dokonanie kontroli kasacyjnej orzeczenia, ponieważ nie pozwala na weryfikację prawidłowości dokonanych wyliczeń i miało wpływ na wynik sprawy, gdyż dowodzi, że Sąd Apelacyjny nie zweryfikował poprawności rzeczonych wyliczeń.

Skarżąca podniosła również zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj.: art. 291 § 1 w związku z 292 k.p. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i w związku z art. 300 k.p., przez ich niezastosowanie przez Sąd Apelacyjny, prowadzące do uwzględnienia roszczeń powódki, które w dacie ich zgłoszenia (przez rozszerzenie powództwa na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu 30 maja 2006 r.) były przedawnione, pomimo że pozwany w postępowaniu apelacyjnym zgłosił zarzut przedawnienia; art. 482 § 1

k.c. *a contrario* w związku z art. 300 k.p., art. 385 i 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia art. 482 §1 k.c. *a contrario* w związku z art. 300 k.p.c. w postępowaniu w pierwszej instancji, polegającego na zastosowaniu wskazanych przepisów prowadzącym do zasądzenia na rzecz powódki odsetek od przedawnionych odsetek, pomimo że pozwany zgłosił zarzut przedawnienia.

Pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym zakresie oraz o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu 30 maja 2006 r. w części, tj. w punktach 1, 3 i 4 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty przedstawione w rozpoznawanej skardze kasacyjnej okazały się w zasadniczym zakresie uzasadnione. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że trafnie skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 322 w związku z art. 385 i 391 § 1 k.p.c. Nie wszystkie argumenty związane z tym zarzutem są jednak przekonujące. W szczególności bezzasadnie skarżąca kwestionuje dopuszczalność stosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o wynagrodzenie za pracę. Przepis ten stanowi, że „jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.” Stanowisko, że art. 322 k.p.c. może być stosowany w sprawach o wynagrodzenie za pracę, jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (np. wyroki z: 5 maja 1999 r., I PKN 665/98; 16 grudnia 1999 r., I PKN 465/99, OSNAPiUS 2001 nr 10, poz. 345; 7 sierpnia 2001 r., I PKN 730/00; 22 listopada 2001 r., I PKN 691/00, OSNP 2003 nr 21, poz. 513; 23 listopada 2001 r., I PK 678/00, OSNP 2003 nr 22, poz. 538; 19 maja 2004 r., I PK 630/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 37; 8 maja 2007 r., II PK 275/06; 5 czerwca 2007 r., I PK 61/07; 11 grudnia 2007, I PK 157/07), a Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sprawy te są sprawami o dochód w rozumieniu tego przepisu (tak np. w powołanych wyżej wyrokach z 16 grudnia 1999 r. i 5 czerwca 2007 r.). Podobnie Sąd Najwyższy uznał np. za uzasadnione stosowanie art. 322 k.p.c. w spra-

wach dotyczących wynagrodzenia autorskiego (wyroki z: 25 marca 2004 r., II CK 90/03, OSNC 2005 nr 4, poz. 66; z 21 lutego 2007 r., I CSK 446/06, LEX nr 253393). Trafne natomiast jest twierdzenie skarżącej, że art. 322 k.p.c. nie może mieć zastosowania do ustalania samej podstawy faktycznej odpowiedzialności pozwanego, w tym, jak to uczynił w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy i przyjął Sąd Apelacyjny, liczby godzin nadliczbowych. Istotnie, już treść art. 322 k.p.c. wskazuje, że znajduje on zastosowanie, gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania (które w świetle art. 187 § 1 k.p.c. wynika z jego dokładnego określenia i przytoczenia okoliczności faktycznych) jest niemożliwe lub nader utrudnione. Wobec tego, wskazanie wysokości żądania i faktów, które je uzasadniają należy do czynności (powoda) poprzedzających zastosowanie art. 322 k.p.c. i nie może być traktowane jako rezultat zastosowania tego przepisu. Przepis art. 322 k.p.c. umożliwia natomiast sądowi, w sytuacji w której powód określił dokładnie żądanie i wskazał uzasadniające je okoliczności faktyczne, odstąpienie od ścisłego udowodnienia wskazanej wysokości tego żądania (ze względu na to, że jest to niemożliwe lub nader utrudnione) i zasądzenie odpowiedniej sumy opartej na rozważeniu przez sąd wszelkich okoliczności sprawy. Rozważany przepis nie ma więc na celu ułatwienia powodowi określenia wysokości żądania i okoliczności faktycznych, które je uzasadniają, lecz służy ułatwieniu przewyciężenia trudności w zakresie udowodnienia wskazanej przez niego wysokości żądania. W takiej sytuacji sąd może, w granicach żądania, zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Z tego względu uznanie przez Sąd Apelacyjny, że Sąd pierwszej instancji poprawnie zastosował art. 322 k.p.c. okazało się błędne.

Zasadnie pozwana wskazała również, że naruszenie art. 322 k.p.c. w zaskarżonym wyroku wynika z nieuwzględnienia jej apelacyjnego zarzutu odmowy przeprowadzenia wnioskowanych w piśmie procesowym z 26 września 2005 r. dowodów z raportów gotówkowych i rolek fiskalnych z udziałem biegłego księgowego lub rewidenta oraz biegłego z zakresu ekonomiki czasu pracy celem ustalenia i obliczenia faktycznie przepracowanych przez powódkę godzin w spornym okresie. W orzecznictwie sądowym utrwalone jest bowiem stanowisko, że art. 322 k.p.c. nie zwalnia sądu od obowiązku zebrania i wykorzystania całego dostępnego materiału dowodowego. Wręcz przeciwnie, istnieje konieczność wyczerpania wszystkich środków dowodowych, a za niedopuszczalne musi być uznane pomijanie dowodów, których przeprowadzenie jest możliwe. Nieprawidłowa w tym przypadku jest też antycyppo-

wana ocena dowodów, tj. stwierdzenie przez sąd przed ich przeprowadzeniem, że nie mogą wykazać twierdzonego faktu (por. szczególnie uzasadnienie powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2007, I PK 157/07).

Trafność zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 322 k.p.c. (w związku z art. 385 i 391 § 1 k.p.c.) wynika jednak przede wszystkim stąd, że przepis ten w niniejszej sprawie nie mógł znaleźć zastosowania w zakresie, w jakim ciężar dowodu został przerzucony na pozwaną, czego skarżąca nie zakwestionowała stosownym zarzutem procesowym. Przepis art. 322 k.p.c., co wynika z jego literalnego brzmienia i celu, ma zastosowanie jedynie w przypadkach niemożliwości lub trudności w udowodnieniu „wysokości żądania”, a więc w zakresie dowodzenia faktów przez powoda, bowiem to powód, a nie pozwany, występuje w procesie cywilnym z żądaniem (art. 187 § 1 k.p.c.). Skoro więc, Sąd Apelacyjny uznał za trafne stanowisko Sądu Okręgowego, że ze względu na brak dokumentacji dotyczącej ewidencji czasu pracy powódki na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, w jakim rozmiarze powódce nie należy się dochodzone roszczenie, to brak było podstaw do zastosowania art. 322 k.p.c. Przepis art. 322 k.p.c. służy bowiem złagodzeniu ciężaru dowodu w zakresie wykazania wysokości zgłoszonego przez powoda żądania. Wobec tego w przypadku przerzucenia na pracodawcę, który nie dopełnił obowiązków w zakresie ewidencji czasu pracy pracownika, ciężaru dowodu co do tego, że okoliczności uzasadniające żądanie pracownika nie zachodziły, zastosowanie tego przepisu staje się bezprzedmiotowe i wykracza poza jego hipotezę.

Uzasadniony okazał się również zarzut naruszenia art. 321 w związku z art. 385 i 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 321 k.p.c. i zasądzenie na rzecz powódki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 1 stycznia 2002 r. do 15 listopada 2003 r. za 643,5 godziny, które nie były objęte podstawą faktyczną żądania, tzn. za które powódka w toku postępowania nie domagała się wynagrodzenia, co spowodowało zasądzenie na jej rzecz wynagrodzenia w wyższej wysokości niż usprawiedliwiona okolicznościami faktycznymi wskazanymi przez stronę powodową na uzasadnienie zgłoszonych roszczeń. Istotnie, zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Samo pojęcie żądania określa art. 187 § 1 k.p.c., stanowiąc, że pozew powinien, między innymi, zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, art.

321 § 1 k.p.c., określając granice wyrokowania, wskazuje, że nie może obejmować ono przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Jeżeli więc nawet z przytoczonych przez powoda okoliczności faktycznych wynika, że przysługuje mu jeszcze inne poza żądanym roszczenie, sąd, stosownie do art. 321 § 1 k.p.c., nie może wyrokować co do tego roszczenia. Tak samo nie może oprzeć wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda. W rezultacie, zasądzenie sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w granicach kwotowych powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie (wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2005 r., II CK 556/2004, OSNC 2006 nr 2, poz. 38). Należy wskazać, że zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., został sformułowany w apelacji pozwanej, w której, podobnie jak w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, wskazano, że powódka w piśmie procesowym z 8 marca 2005 r. skonkretyzowała liczbę godzin nadliczbowych, za które żąda wynagrodzenia, a Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłej z 18 kwietnia 2006 r., przyjął wyższą liczbę tych godzin i zasądził za nie wynagrodzenie, pomimo iż powódka, rozszerzając powództwo do kwoty ustalonej w wymienionej opinii, nie zmieniła podstawy faktycznej powództwa, przez wskazanie większej liczby godzin nadliczbowych. Ustosunkowując się do tego zarzutu, Sąd Apelacyjny zignorował prawidłowe wskazanie przez pozwaną, że powódka wyraźnie określiła liczbę godzin, za które żąda wynagrodzenia i stwierdził, że przedmiotem jej żądania było żądanie zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane w spornym okresie, które wobec niemożliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania ustalił na podstawie art. 322 k.p.c. Stwierdzenie to opiera się na mylnym rozumieniu art. 322 k.p.c., zakładającym, że przepis ten ma na celu ułatwienie powodowi określenia wysokości żądania i okoliczności faktycznych, które je uzasadniają i dopuszcza sformułowanie żądania w ten sposób, że powód żąda zasądzenia kwoty za liczbę godzin nadliczbowych wynikającą z jego zastosowania. Tymczasem, jak wcześniej wskazano, art. 322 k.p.c. umożliwia jedynie sądowi, w sytuacji w której powód określił dokładnie żądanie i wskazał uzasadniające je okoliczności faktyczne, odstępianie od ścisłego udowodnienia wskazanej wysokości tego żądania i zasądzenie w granicach tego żądania odpowiedniej sumy według oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Wobec tego rozważany zarzut należało uznać za trafny.

Trafne okazały się także zarzuty naruszenia art. 291 § 1 w związku z art. 292 k.p. oraz art. 482 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zarzuty te zostały szczegółowo i przekonująco uzasadnione w skardze kasacyjnej. Sąd Apelacyjny, przyznając fakt

rozszerzenia powództwa na rozprawie z 30 maja 2006 r., nie wyprowadził z niego właściwych konsekwencji prawnych w zakresie przedawnienia, co zostało słusznie przez skarżącą zakwestionowane.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego - na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z 398²¹ k.p.c.

=====